



**KS. IRENEUSZ OKARMUS**

redaktor wydania

**T**rzeba w najbliższym czasie pomyśleć o ogólnonarodowym programie edukacyjnym, uczącym, jak reagować, gdy obok nas ktoś potrzebuje natychmiastowej pomocy medycznej, lub gdy widzimy przestępstwo. Prawie każdy ma przy sobie telefon komórkowy, ale u większej części naszych rodaków nie ma jeszcze nawyku, by natychmiast alarmować telefonicznie. Żal impulsu, czy nieznaną numerów alarmowych? ■

## ZA TYDZIEŃ

- Jan Głabiński opíše przebieg jubileuszowych 40. SABAŁOWYCH BAJAŃ W BUKOWINIE TATRZAŃSKIEJ, które od lat przyciągają tłumy miłośników góralszczyzny.
- „W ZAKOPIAŃSKIM BYSTRYM życie duszpasterskie jest tak prężne, jak siła płynącego w pobliżu tatrzańskiego potoku” – pismo w Panoramie parafii.

Z wawelskiego wzgórza na Jasną Górę

## Na nowo uczyć się Kościoła

W święto Przemienienia Pańskiego wyruszyła z Wawelu na Jasną Górę XXVI Piesza Pielgrzymka Krakowska.

I chociaż nazywa się krakowska – jak mówił w homilii podczas Mszy św. na rozpoczęcie pielgrzymki kard. Stanisław Dziwisz – to obejmuje również inne diecezje, a także gości z innych krajów. W tym roku idzie duża grupa Włochów z ruchu „Communione et Liberatione”, pielgrzymi ze Szwajcarii, Hiszpanii, Francji, Mołdawii i Czech.

„Pielgrzymka na Jasną Górę, gdzie bije serce Kościoła i serce Ojczyzny w Sercu Matki, ma szczególne znaczenie dla nas, ludzi wierzących”, mówił metropolita krakowski, zaznaczając, że tam Polacy trwali na modlitwie, „gdy Kościół w Polsce był prześladowany, gdy musiał milczeć i cierpieć”. Teraz „musimy na nowo uczyć się Kościoła w tej rzeczywistości, którą Chrystus powierzył swym apostołom i wszystkim wierzącym”. Po-



ADAM WOJNAR

twierdzić pragnienie bycia w Kościele, zwłaszcza „dziś, gdy przeciwnicy Kościoła podnoszą zarzuty wobec jego pasterzy”.

Kardynał prosił, aby na Jasnej Górze pielgrzymi modlili się za młodzież, aby „rzeczywiście była młodzieżą pokolenia Jana Pawła II” i żyła pozostawionym przez niego dziedzictwem. „Kościół jest z wami, i będzie z wami, nawet gdy gromadzą się nad nim chmury”. „Gdy chcą mu za-

**W pielgrzymce idą także młode rodziny z dziećmi**

grozić, podważać wasze zaufanie do niego”. Prosił też o modlitwę za rodziny oraz „łaskę duchowego uzdrowienia dla wszystkich, którzy ulegli grzechowi uzależnienia i nalogu”. Za cały Kościół krakowski, kapłanów, siostry zakonne i osoby konsekrowane, oraz o dobre i liczne powołania, za wszystkich chorych i cierpiących. Pielgrzymi będą też modlić się o chwałę ołtarzy dla Jana Pawła II oraz za Benedykta XVI. **AO**

## PIERWSZA ZAKONNICA Z TURKMENII



ADAM WOJNAR

**W**śród 10 sióstr ze Zgromadzenia Matki Bożej Miłosierdzia, które 2 sierpnia w Krakowie Łagiewnikach złożyły pierwsze śluby zakonne, znalazła się Turkmenka, s. Lorena. Przed nawróceniem się na katolicyzm nosiła imię Ediesza i tańczyła w zespole, a na chrzcie w 2000 roku otrzymała imię Faustyna. Po raz pierwszy przybyła do Polski, gdy miała 16 lat; wówczas poznała siostry z Łagiewnik i zachwyliła się orędziem Bożego Miłosierdzia. Na uroczystość swojej rodaczki przybyło 10 osób z najmłodszego i najmniejszego na świecie Kościoła turkmeńskiego, bo liczącego 50 ochrzczonych. Wśród nich matka s. Loreny – Raisa oraz dwóch misjonarzy oblatów: o. Andrzej Madej, przełożony misji *sui iuris* Turkmenistanu i pracujący z nim o. Tomasz Kościński. **AO**

**Z s. Loreną jej matka Raisa oraz (od lewej) o. A. Madej i o. T. Kościński**

## Sąsiedzi Matejki



BOGDAN GANCARZ

Wielu chciało zostać pośmiertnymi sąsiadami Jana Matejki

**CMENTARZ RAKOWICKI.** Za 351 tysięcy złotych sprzedano dziewięć piwniczek grobowych w zabytkowej części cmentarza Rakowickiego. Była to pierwsza licytacja tego typu, urządzona przez Zarząd Cmentarzy Komunalnych. Mimo wysokiej ceny wywoławczej (30 tys. zł za piwniczkę na 5 trumien), licytantów nie zabrakło. Najwięcej (51 tys. zł) zapłacono za piwniczkę w pobliżu kaplicy cmentarnej ufundowanej przez rodzinę Helclów. Nie brakowało również chętnych do zostania pośmiertnymi sąsia-

dami Jana Matejki. Józef Firek, przedsiębiorca z Zielonek, zapłacił 43 tys. zł za piwniczkę w pobliżu grobowca wielkiego malarza. Pozostałe miejsca pochówków sprzedano za kwoty od 31 do 41 tys. zł. Nabywcy nie znalazło tylko jedno miejsce, choć było też położone w prestiżowym sąsiedztwie grobów: kompozytora Władysława Żeleńskiego i poety Lucjana Rydla.

Miejsca pod nowe piwniczki pozyskano po przekopaniu starych, nieopłaconych grobów ziemnych.

## Do Ziemi Świętej

**Z PAPIEŻEM** Janem Pawłem II śladami Odkupiciela. To motło pielgrzymki, organizowanej dla parafii św. Judy Tadeusza w Krakowie Czyżynach do Ziemi Świętej od 25 września do 3 października przez Fundację Komisariat Ziemi Świętej w Krakowie. Uczestnicy pielgrzymki nawiedzą między innymi: Nazaret, Górę Karmel i Kanę Galilejską. Zobaczą też Jezioro Galilejskie, Górę Ośmiu Błogosławieństw i Kafarnaum, Morze Martwe i Beltejem z najważniejszymi tam miejscami. A dwa dni spędzą w Jerozolimie. Szczegółowe informacje: Fundacja Komisariat Ziemi Świętej w Krakowie, ul. Reformacka 4, od poniedziałku do piątku w godz. 9.00–17.00 lub w parafii Czyżyny, tel. 012/647 94 88; 506 035 669.

## Dom Artysty Seniora

**U HELCLÓW.** W Domu Pomocy Społecznej przy ul. Helclów 2 w Krakowie otwarty został drugi pawilon Domu Seniora Artysty, przeznaczony dla przedstawicieli krakowskich środowisk twórczych. Poświęcenia oddanego 26 lipca do użytku obiektu dokonał bp Józef Guzdek, który odprawił Mszę św. w intencji wszystkich mieszkańców i dobroczyńców domu. W uroczystości uczestniczyli przedstawiciele władz miasta oraz Związku Polskich Artystów Plastyków. Nowy pawilon ma dwie kondygnacje. W budynku znajduje się 27 pokoi, w tym 23 mieszkalne. W pokojach oraz łazienkach zamontowano uchwyty dla osób niepełnosprawnych, a także specjalną sygnalizację na wypa-

## Górale na Jasnej Górze

**Z PODHALA** na Jasną Górę dotarło ponad 1000 pielgrzymów w XXV pieszej pielgrzymce. Na szlaku pielgrzymim, który trwał 9 dni i wiódł m.in. przez Ludźmierz, Rabę Wyżną i Maków Podhalański, górale rozważali homilie Benedykta XVI wygłoszone w Polsce. Ostatni odcinek wędrówki, 31 lipca, pokonali w strojach regionalnych. Po wejściu do sanktuarium Matki Boskiej Częstochowskiej i modlitwie w Kaplicy Cudownego Obrazu, pielgrzymi z czterech grup: za-

kopiańskiej, nowotarskiej, rabczańskiej i orawskiej uczestniczyli we Mszy św. sprawowanej pod przewodnictwem bpa Jana Szkodonia. Tymczasem 20 sierpnia dotrą na Podhale pątnicy, którzy wyruszyli znad morza w Pierwszej Pieszej Pielgrzymce na Giewont. Idzie w niej 200 osób, natomiast 800 dojedzie do Zakopanego koleją i dalej pójdzie pod krzyż na Giewoncie. Pielgrzymka ta wyrusza z Sopotu i z Kaszuba i jest przedłużeniem tradycyjnej pielgrzymki na Jasną Górę.



JAN GRABINSKI

Na Jasną Górę wchodzili w strojach regionalnych

dek zaślubnięcia. Mieszkańcy domu mogą korzystać z pokoju do muzykoterapii, sali rehabilitacyjnej oraz całonocnej opieki medycznej. Pierwszy pawilon został oddany do użytku w 2000 ro-

ku i dysponuje 18 miejscami. Dom ubogich im. Ludwika i Anny Helclów w Krakowie istnieje od 1890 roku. Obecnie mieszka tu 455 pensjonariuszy. Jest to największy DPS w Krakowie i w Małopolsce.

**Kwiaty ks. biskupowi wręcza w imieniu mieszkańców Domu Seniora Stefan Jaworski**



ADAM WOJNAR

Bardziej niż Paryż, Praga, Barcelona

# Atrakcyjny Kraków

„Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie”. Tak zdają się mówić do krakowian czytelnicy prestiżowego miesięcznika „Travel + Leisure” poświęconego turystyce.

Ten wielonakładowy, luksusowy magazyn związany z American Express, który czyta ponad 4,5 miliona ludzi, organizuje co roku wśród swych czytelników plebiscyt, w którym wybierane jest między innymi najatrakcyjniejsze miasto pod względem turystycznym. Tegoroczna 11. edycja plebiscytu wypadła szczególnie korzystnie dla Krakowa. W oczach czytelników magazynu „Travel+Leisure” stolica Małopolski jest piątym w Europie miastem pod względem atrakcyjności turystycznej. Wyżej zostały sklasyfikowane tylko Florencja, Rzym, Wenecja i Istambuł. Natomiast za Krakowem znalazły się Paryż, Praga, Siena, Sewilla i Barcelona. Choć jest to subiektywna ocena tych, którzy brali udział w głosowaniu, to jednak jest to powód do radości, gdyż obiektywne kryteria potwierdzają, że Kraków coraz bardziej przyciąga turystów z Polski i z zagranicy. Wystarczy spojrzeć na najbar-



KS. IRENEUSZ OKARPIUS

dziej miarodajne statystyki dotyczące liczby turystów, zatrzymujących się w Krakowie co najmniej na jedną noc. Tu widać w ostatnich latach znaczący wzrost.

## Na dłużej niż kilka godzin

W roku 2001 około 800 tysięcy turystów zatrzymało się w mieście przynajmniej na jedną noc, zaś w roku ubiegłym ta liczba wynosiła już 3,4 miliona osób, co stanowiło blisko połowę wszystkich turystów, którzy przybyli w roku 2005 do Grodu Kraka. Na pewno na tak korzystną tendencję wpływa wzrastają-

**Sheraton jest jednym z sześciu hoteli pięciogwiazdkowych w Krakowie**

ca w szybkim tempie liczba hoteli. Kraków dysponuje obecnie około 30 tys. miejsc noclegowych. To jest około trzy razy więcej niż było jeszcze pięć lat temu. A w najbliższych latach planowana jest budowa kolejnych kilkunastu hoteli, co z pewnością jeszcze bardziej umocni pozycję Krakowa jako miasta, do którego warto przyjechać na dłużej niż tylko na kilka godzin. I nawet najbardziej wymagający turyści znajdą miejsca noclegowe o wysokim standardzie, gdyż w ostatnich pięciu latach otwarto w Krakowie aż sześć hoteli o standardzie pięciogwiazdkowym i cztery czterogwiazdkowe.

## Poprawić niedociągnięcia

Nie wolno jednak zapominać, że jeśli Kraków chce utrzymać opinię miasta atrakcyjnego pod względem turystycznym, i czerpać z tego zyski, trzeba dołożyć starań, aby turyści czuli się w nim dobrze, gdyż to daje nadzieję na ich ponowny przyjazd i dłuższy pobyt. Dlatego wielkiego znaczenia nabiera prawidłowa strategia informacyjna, związana nie tylko z promocją naszego miasta, jego zabytków i różnych atrakcji, ale z prozaicznymi i konkretnymi działaniami mającymi na celu ułatwienie życia tym, którzy już przybyli do stolicy Małopolski. I nie zawsze chodzi o jakieś wielkie sprawy. Czasem niedociągnięcia sprowadzają się do braku odpowiednich tablic informacyjnych na dworcu autobusowym i kolejowym. Niechlubnym przykładem niedostatecznych starań o ułatwienie podróży turystom z zagranicy jest Dworzec Główny w Krakowie, z którego odjeżdżają pociągi do różnych miast europejskich. Obcokrajowcy nie mają co liczyć na to, że usłyszą w języku angielskim zapowiedź odjazdów i przyjazdów pociągów. To nieco psuje wizerunek naszego miasta, które tak bardzo przypadło do gustu czytelnikom „Travel+Leisure”. **KS. IO**

## Zielone płuca miasta

# Zabytkowy Las Wolski

Pisałem już wielokrotnie o potrzebie ratowania „zielonych płuca” Krakowa, czyli chronieniu przed zabudową zachodnich obrzeży miasta. Powstała kolejna inicjatywa, mająca służyć tej idei.

Rozpoczęły się starania o wpisanie Lasu Wolskiego do rejestru zabytków. Wniosek przygotowuje Urząd Miasta Krakowa, w którego imieniu gospodaruje tym terenem Fun-

dacja Miejski Park i Ogród Zoologiczny. Wielkimi orędownikami zrealizowania tego pomysłu są Obywatelski Komitet Ratowania Krakowa i Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, w którym działają komitety opiekujące się kopcami Tadeusza Kościuszki i Józefa Piłsudskiego.

Las Wolski to nie tylko piękny teren spacerowy i najwyższej położone w Europie zoo. Na jego obszarze znajdują się re-

zerwaty przyrody (np. Panieńskie Skały), kapliczki, relikty twierdzy Kraków, piękne pola, wspomniane kopce – unikalne pomniki niepodległości. Dyrekcja Fundacji MPiOZ prowadzi tam regularną gospodarkę leśną, pozyskując drewno z wycinek sanitarnych. Również ukształtowanie terenu, liczne jary, wąwozy i ciekawe formy skalne stanowią o niepowtarzalnych walorach krajobrazowych Lasu Wolskiego.

Zaliczenie go do zabytków nie oznaczałoby żadnych utrudnień w korzystaniu z leśnych uroków zachodnich rubieży podwawelskiego grodu przez licznych krakowian i turystów. Pomogłoby natomiast w uzyskiwaniu dodatkowych dotacji. Władze miasta złożą formalny wniosek w jesieni, ostateczną decyzję podejmie zaś wojewódzki konserwator zabytków.

**BOGDAN GANCARZ**

Sonda

**OD GÓRALSKIEJ  
CHATY  
DO TRADYCYJNEJ  
KARCZMY**

MACIEJ KRÓL  
SZEFE FIRMY „TATRANHAUS”



– W budowie domów posługujemy się techniką zrębową, bardzo uniwersalną i otwartą na wszelkie innowacje, stąd spełniamy wszelkie fanaberie inwestora: od góralskiej chałupy poprzez witkiewiczowski pensjonat, hiszpańską hacjendę, tyrolskie schronisko, włoski szalas do polskiej, tradycyjnej karczmy... Choć z naszej firmy wyszło już ponad dwieście obiektów drewnianych, w tym najwięcej góralskich chałup, nie ma wśród nich dwóch takich samych. Ekipa pracuje też przy konserwacji drewnianych XVII- i XVIII-wiecznych budynków pod Wenecją. Planujemy również rozwinąć prace związane z konserwacją obiektów sakralnych, ale najpierw musimy zdobyć uprawienia konserwatorskie. Zresztą trzeba będzie się tym zająć i w przypadku domków, drewno tego wymaga. Myślę, że uda się to m.in. mojemu synowi, który uczy się w Technikum Budowlanym w Zakopanem.

ZOSIA SZWAJNOS  
GÓRALKA Z CICHEGO



– W tym roku zdecydowaliśmy się na mycie domu; zwykle robimy to co dwa lata – to chyba jedyny minus drewnianego domu. Poza tym są same plusy. Tworzy się w nim niepowtarzalny klimat, jest też specyficzny, przyjemny zapach. Cieszę się, że mieszkam z rodziną w takim domu, bo mój rodzinny, w Żebie, też jest zbudowany z góralskich płazów, i nie chciałabym tego zmieniać.

# Z tatrzańskimi



**W „Przedwiośniu” ojciec Cezarego Baryki opowiada o szklanych domach, symbolu wolnej i nowoczesnej Polski. Dzisiaj słowo „szklane” zamieniają niektórzy na „drewniane”, a marzenia związane z prawdziwymi góralskimi chałupami realizują podhalańscy górale.**

tekst i zdjęcia  
**JAN GŁĄBIŃSKI**

**J**ak pisze ks. Zbigniew Pytel w pracy „Witkiewiczowska architektura sakralna w Zakopanem”, podwaliny pod typowe dla Podhala budownictwo dał Stanisław Witkiewicz (ojciec), stwarzając w latach dziewięćdziesiątych XIX wieku specyficzny styl w architekturze i sztuce użytkowej. Pierwszym domem wybudowanym według projektu Witkiewicza w stylu zakopiańskim (w 1893 r.), jest willa „Koleba”, nazywana później „Kolibą”, wzniesiona niedaleko kościółka na Pękowym Brzyzku dla rodziny Gnatowskich.

**Góraliska ciesiołka**

Dla twórców współczesnych domków góralskich i innych obiektów dodatkową pomocą przy ich projektowaniu czy budowie jest zbiór bogatej literatury fachowej i opracowań na ten temat.

Także z myślą o kultywowaniu regionalnego budowni-

ctwa, od października tego roku, w Podhalańskiej Państwowej Wyższej Szkole Zawodowej w Nowym Targu rusza nowy kierunek studiów. Jak mówi rektor uczelni prof. Stanisław Hodorowicz, będzie to architektura i urbanistyka z elementami regionalnymi. Po zakończeniu studiów licencjackich, naukę będzie można kontynuować na Politechnice Krakowskiej, która obejmie opiekę dydaktyczną nad nowym kierunkiem studiów w podhalańskiej Alma Mater.

Dzisiaj technologia wznoszenia domów nie różni się od tej sprzed stu, stu pięćdziesięciu lat. Architekci projektujący domy wywodzą się przeważnie z rodów góralskich, kultywujących miejscowe tradycje. Należy do nich m.in. Jan Karpiel Bułeczka, współpracujący z jedną z firm zajmującą się budową domów.

**Góralskie domki dobrze wpisują się w krajobraz Skalnego Podhala**

# ch smreków

– Projekt oparty jest na sprawdzonej góralskiej ciesiołce i technice na zręb. Ciesiołce ręcznej, co istotne, bo tak jest najprościej, najszybciej i najpewniej. Zresztą dla górali praca tego rodzaju to coś fantastycznego, już od dziecka każdy mały mieszkaniec podhalańskiej wioski próbuje strugać cosik z drewna, nabierając właśnie wprawy – opowiada Maciej Król, szef firmy „Tatranhaus” w Podczerwonem.

## Dom na statku

Budową domów i innych obiektów, jak karczmy i restauracje, zajmują się też brygady z terenów Zakopanego, Murzasichla, Leśnicy i innych podhalańskich wiosek. Współczesne domy góralskie z płazów wyposażane są w typowe instalacje wody użytkowej, sanitarną, elektryczną czy system ogrzewania.

Funkcje domów z płazów są wielorakie. Podstawową jest oczywiście jednorodzinny dom mieszkalny. Coraz więcej jednak wznosi się pensjonatów i obiektów restauracyjnych.

Dom stawiany jest na wielkim placu przez kilkunastuosobową ekipę. Drewno pochodzi z podhalańskich lub słowackich lasów. Przygotowywane są wszystkie „wejścia” pod instalacje. Gdy obiekt jest gotowy, z powrotem się go rozkłada, pakuje na tiry i zawozi na miejsce, gdzie znowu jest składany. Jak opowiada Maciej Król, jedna z największych jak dotąd realizacji – drewniana restauracja, załadowana została na dwadzieścia tirów. W przypadku, gdy klient mieszka np. w Stanach Zjednoczonych, dom dostarczany jest drogą morską w kilku kontenerach.

## W chałupie góralskiej

Zainteresowanie takimi obiektami rodem z Podhalu jest bardzo duże w Niemczech i innych krajach europejskich oraz w Stanach Zjednoczonych. Zamówienia są składane nieustannie; górale mają terminy do 2008 r. – Klientów ciągle przybywa, mimo że wcale się specjalnie nie reklamujemy, nawet wycofaliśmy wszelkie wpisy z Internetu. Wspomnę choćby sytuację z domkiem postawionym gdzieś w Pirenejach. Jego właściciel nie mógł się opędzić od swoich zna-

**Dom stawiany jest najpierw na placu**

jomych, dopóki nie dał im niamarów na firmę „” – opowiada Maciej Król.

Na ciekawy pomysł wpadli pracownicy zakopiańskiego Muzeum Tatrzańskiego. Na specjalnych zajęciach dla dzieci i młodzieży, zatytułowanych „W chałupie góralskiej”, uczniowie podhalańskich szkół, a w czasie wakacji uczestnicy kolonii letnich, zapoznają się z tradycyjnym budownictwem ludowym na Podhalu, w tym także z wyposażeniem i funkcją poszczególnych pomieszczeń w domostwie góralskim w XIX w. ■



**MOIM  
ZDANIEM**

MACIEJ KRAWCZYŃSKI

architekt „Studia 51”  
w Zakopanem

– Od 15 lat obserwujemy powrót do budowy obiektów drewnianych i tak naprawdę po wielu latach spełnia się sen Stanisława Witkiewicza. Marzył on o tym, żeby ten styl stał się stylem narodowym. Podhalańscy cieśle budują obiekty drewniane w całej Polsce, a nawet w wielu krajach europejskich. Trzeba zawsze pamiętać o tożsamości kulturowej danego regionu, i nie zawsze stosować takie same projekty jak na Podhalu, ale np. uwzględnić jakieś elementy zdobnicze, odzwierciedlające kulturę danej okolicy. Architekt musi być zawsze świadomy odpowiedniego wkomponowania takiego obiektu w konkretny krajobraz. Idąc np. głównym deptakiem w Łebie, zauważyłem karczmę podhalańską. W sąsiedztwie innych obiektów stanowi ona dysonans w tamtym miejscu. Gdyby stała gdzieś na obrzeżach tej miejscowości, może w lesie – wtedy byłoby dobrze. Obiekty drewniane są w pełni ekologiczne, bo powstały z naturalnego litego drewna. Tworzy się w nich fantastyczny mikroklimat. Budynki dobrze eksploatowane będą stały nawet kilkaset lat. Taki obiekt ma oczywiście pewne mankamenty, np. pojawienie się jakichś pęknięć w płazach, rozsychanie się podłogi. Ale trzeba się do tego przyzwyczaić, bo świadczy to, że dom „żyje” i „oddycha”. Obecnie przy budowie domów drewnianych stosuje się też nowoczesne techniki, które zmniejszają wszelkie zagrożenia pożarowe, techniki odgromowe są udoskonalane, wykorzystuje się też w piecach czy kominach kanały dymowe z izolacją termiczną zamiast cegiel.

Jedną Polaków z Ukraińcami

# Pan Aleksander

Zmarły 7 lipca w Krakowie Aleksander Kuryłto był gorącym orędownikiem pojednania ukraińskiego.

Jego mieszkanie przy ul. Grodzkiej, wypełnione tysiącami cennych książek, było miejscem licznych spotkań uczonych i dziennikarzy z Polski i Ukrainy, zajmujących się tematyką ukraińską. Zawsze miał dla nich czas, użyczał chętnie swych zbiorów, zachęcał do podejmowania nowych tematów badawczych i publicystycznych, interesował się potem także postępem prac. Wspierała go w tym również gościnną siostra Lidia. „W jego stosunku do ludzi łatwo dawało się zauważyć promień miłości” – powiedział w trakcie obrzędów żałobnych ks. Piotr Fostyk.

## Człowiek wiary

Urodzony w 1930 r., w Krakowie mieszkał od roku 1940. Wywodził się z zasłużonej rodziny duchownych grekokatolickich działających na terenie Łemkowszczyzny. Łemkowskie plebanie zamieszkiwane przez przodków pana Aleksandra były ośrodkami kulturalnymi. Proboszczowie posiadali cenne wielojęzyczne biblioteki, parali się także pisarstwem. Jego dziadek ks. Bazyl Kuryłto był proboszczem we Florynce. W 1918 r. czynnie uczestniczył w efemerycznej próbie stworzenia niezależnej republiki tem-



KS. PIOTR FOSTYK

kowskiej. Ojciec Teofil, adwokat, zmarły w 1945 r. w obozie NKWD w Toszku k. Gliwic, również był znanym ukraińskim działaczem społecznym.

„Pan Aleksander był człowiekiem wiary” – powiedział nad grobem prof. Włodzimierz Mokry z Uniwersytetu Jagiellońskiego. Czynnie angażował się w powojenną działalność ledwie tolerowanej przez władze komunistyczne wspólnoty grekokatolickiej w Krakowie, kierowanej przez wiele lat przez ks. mitera Mikołaja Deńkę, odprawiającego Msze św. w kaplicy św. Doroty kościoła św. Katarzyny. Wspólnota została doceniona przez ks. kard. Wojtyłę. „Nie lękajcie się – Mała Trzódka». Chociaż jesteście tu, w Krakowie, małą Wspólnotą katolicką [...] jednak macie swoją świadomość, świadomość swojej wspólnoty, swego posłannictwa, wielkiej tradycji, wielkiego znaczenia Dzieła, które le-

ży u początków waszego Kościoła” – powiedział w 1972 r. do krakowskich grekokatolików. Aleksander Kuryłto, prawnik z wykształcenia, przez wiele lat zabiegał o powrót wspólnoty grekokatolickiej do swej dawnej cerkwi św. Norberta przy ul. Wiślniej, co zostało uwieńczone powodzeniem w 2000 r.

## Strażnik kultury

Pan Aleksander pieczołowicie strzegł rodzinnej biblioteki, w której było wiele dzieł rzadko spotykanych nawet w bibliotekach naukowych. Zafascynowany postacią Bohdana Łepkiego, tworzącego przez wiele lat w Krakowie (zm. w 1941 r.) wybitnego poety ukraińskiego, profesora UJ, senatora RP, stworzył i stanął na czele Stowarzyszenia Oświatowego im. Bohdana Nestora Łepkie-

go. Organizacja, będąca drugą obok Fundacji św. Włodzimierza ukraińską instytucją kulturalną w Krakowie, stawiała sobie za cel m. in. gromadzenie spuścizny literackiej i naukowej Łepkiego, stworzenie biblioteki, ustanowienie nagrody literackiej dla młodych literatów i tłumaczy oraz „działanie na rzecz zblżenia, porozumienia i pojednania polsko-ukraińskiego w oparciu o postawę obywatelską senatora Bohdana Łepkiego”. Jednym z efektów działalności stowarzyszenia była m.in. kilkuletnia

działalność Muzeum im. Łepkiego przy ul. Paulińskiej, gdzie eksponowano m.in. dwadzieścia obrazów religijnych z ikonostasu w cerkwi św. Norber-

ta (zdemontowanego po likwidacji przez komunistów parafii grekokatolickiej). Namalował je Władysław Rossowski, według szkiców Jana Matejki. Kontynuacją działalności muzeum przy Paulińskiej było Muzeum Łemkowszczyzny im. Bazylego Teofila Kuryłto.

Miarą tego, jak ceniono to, co pan Aleksander czynił dla Polaków i Ukraińców, był liczny udział przyjaciół w pogrzebie na Cmentarzu Rakowickim. Po żałobnej „Panachydzie” odśpiewanej przez księżę Mirona Michajliszyna i Piotra Fostyka, zaśpiewano nad grobem słynną pieśń Łepkiego „Żurawli” („Żurawie”).

**BOGDAN GANCARZ**

Muzyka w Starym Krakowie

## Festiwal gwiazd

15 sierpnia rozpoczyna się XXXI Festiwal Muzyka w Starym Krakowie.

„Nie jest to festiwal tematyczny, lecz festiwal wykonawców, festiwal gwiazd” – mówi Stanisław Gałoński, dyrektor

Capelli Cracoviensis, która jest organizatorem imprezy. Wśród wybitnych solistów tegorocznego festiwalu będą m.in. kontratenor Paul Eswood, pianista Grigorij Sokołow, skrzypaczka Kaja Danczowska, skrzypek Roby Laktos, sopranistka Emma Kirk-

by. Przyjadą także słynne: Canadian Brass oraz I Solisti Veneti pod dyktando Claudia Scimone.

„Muzyka w Starym Krakowie”, której wiele koncertów odbywa się we wnętrzach świątyń, przez długi czas była jedyną okazją do obcowania z do-

brą muzyką w okresie wakacyjnym. Dyrektor Gałoński planuje już kolejne edycje festiwalu. „Myślę, że nastąpił pozytywny przełom w finansowaniu naszego przedsięwzięcia. Pozwala to optymistycznie patrzeć w przyszłość” – mówi. **ABO**

## Poświęconym piórem

MUREM  
ZA ODWAŻNYMI

Miarą stopnia rozwoju moralnego jakiegoś społeczeństwa jest to, że obywatele spontanicznie interweniują, widząc, jak ktoś cynicznie narusza prawo. Do refleksji nad poziomem moralnym naszego społeczeństwa zainspirowało mnie wydarzenie sprzed kilku dni, które rozegrało się w autobusie MPK relacji Kraków-Skawina. Wiele osób oczekujących na odjazd tego autobusu widziało, jak kierowca zasiadał za kierownicę, rozmawiając przez telefon komórkowy. Problem zaczął się w chwili, gdy kierowca ruszył, nie przerywając rozmowy przez telefon. Oczywiście bez zestawu hand free. Wielu tego faktu nie zauważyło. Niektórzy jednak z przerażeniem obserwowali poczynania kierowcy, który przez kilkanaście minut wioził ich, prowadząc pojazd jedną ręką. Niestety, nikt nie interweniował! Dlaczego nawet ci, co się bali o swoje życie, woleli milczeć? To wydarzenie pokazuje, że jesteśmy społeczeństwem o nie najwyższym stopniu moralnej wrażliwości, gdyż jak na razie za mało w nim ludzi odważnych i prawych, a ci, którzy nimi są, nie czują dla swoich prawych poczynań oparcia u innych. To prawda, że nie wszyscy mają predyspozycje charakterologiczne do czynów wymagających wielkiej odwagi, ale wszyscy są zobowiązani do stanięcia murem za tymi, którzy z odwagą przeciwstawiają się złu. I od tej świadomości powinno się dokonywać powolne uzdrawianie społeczeństwa. Nie domagam się głowy lekomyślnego kierowcy, ale chciałbym, by zawsze czuł presję społeczną niepozwalającą mu już nigdy w głupi sposób narażać życia ludzi.

**Ks. IRENEUSZ OKARMUS**

## MOPS zatrudnia bezrobotnych

## Społecznie użyteczny

Dla wielu osób pozostających przez długi czas bez zatrudnienia, możliwość podjęcia stałej pracy jest czymś zupełnie abstrakcyjnym.

Powtarzane ciągle słowa: „i tak nie znajdę pracy, więc po co mam szukać, nikt mnie nie zechce zatrudnić”, utwierdzają w przekonaniu, że lepiej być bezczynnym. Gwiazdka z nieba jednak nie spada i pracodawca do drzwi nie puka ...

Z myślą o swoich bezrobotnych klientach Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Krakowie rok temu powołał do życia KIS, czyli Klub Integracji Społecznej. Na osoby szukające pomocy, często uzależnione od zasiłków i opieki społecznej, czekają: psycholog, pracownik socjalny, doradca zawodowy i prawnik. Obecnie prowadzone są tu dwa duże projekty – „Sprzątanie” i „Cogito”. Dla tych, którzy przyjdą do KIS (ul. Miśnięska 58) i potrafią podjąć wysiłek systematycznej pracy, mogą być szansą na znalezienie stałego zatrudnienia.

Powrót  
do społeczeństwa

Pierwszy etap akcji „Sprzątanie” zakończył się w czerwcu. Od lipca ruszyła jego druga edycja. W ramach robót publicznych uczestników programu zatrudnia się na pół etatu, a do ich obowiązków należy sprzątanie filii MOPS-u. – Dodatkowym elementem będą teraz spotkania z potencjalnymi pracodawcami. Do MOPS-u zgłaszają się instytucje pozarządowe i fundacje, w których brakuje pracowników. Chcą pozyskać kogoś sprawdzonego i zatrudnić go w ramach prac społecznie użytecznych – mówi Marta Chechelska-Dziepak, rzecznik MOPS-u. Chętni będą mogli



MAŁGORZATA KAMRACKA-LIPOWSKA

pomagać m.in. w hospicjum, domach pomocy społecznej, domach dziecka i biurach magistratu. Choć stawki nie są wysokie (6zł/h) i pracować można maksymalnie 10 godzin tygodniowo, to dla osób pragnących porzucić „nicnierobienie” powstaje możliwość ponownego zaistnienia w społeczeństwie. – Często ludzie długotrwale bezrobotni nie potrafią się odnaleźć w pracy, cechuje ich bierność i nieznanomość podstawowych zasad. Nie wiedząc na przykład, że chorując, trzeba przynieść szefowi zwolnienie – my ich tego uczymy. Niska jest też świadomość skutków pracy na czarno. Teraz są pieniądze, ale nie ma ubezpieczenia, więc w przyszłości nie będzie świadczeń zdrowotnych – opowiada Michał Adamczyk, pracownik KIS. Aby rozwiązywać takie problemy, stworzono tzw. grupę wsparcia, czyli spotkania z psychologiem. Uczestnicy nazywają je „AA dla bezrobotnych”.

Pomoc chorym  
psychicznie

„Cogito” to program dofinansowany przez Unię Eu-

**Pracodawca we drzwi nie puka, ale nieraz ogłasza się w gazecie**

ropejską i skierowany nie tylko do bezrobotnych, ale także na pomoc osobom chorującym psychicznie i pozostającym w leczeniu psychiatrycznym. Dla uczestników przewidziano możliwość skorzystania z porad specjalistów (psycholog, prawnik, doradca zawodowy) i liczne szkolenia. Dotyczą one m. in. rozwijania aktywności, poruszania się po rynku pracy i mobilizują do rozpoczęcia działalności, w tym do zakładania własnej firmy. Na 17 osób, które przejdą rekrutację, czeka umowa o pracę na okres 1,5 roku. – W tym przypadku będą to prace remontowe w filiach MOPS-u i w domach pomocy społecznej. Dla kolejnych 3 osób mamy propozycję pracy w Dziale Poradnictwa MOPS, ale tu liczy się już odpowiednie wykształcenie – mówi Kazimierz Kuc, kierownik KIS.

Rok temu KIS prowadził akcję „Bezpieczny wał”, przeznaczoną dla bezrobotnych mężczyzn – w ramach robót publicznych zabezpieczali oni wały przeciwpowodziowe. Druga edycja programu zaplanowana jest na jesień tego roku.

**MONIKA ŁĄCKA**

PANORAMA PARAFII

Kamień – pw. Opieki Matki Bożej

# Na kamieniu z Wawelu

Od początku powstania parafii w Kamieniu postugę duszpasterską pełnią kanonicy regularni laterańscy z krakowskiego zakonu przy kościele Bożego Ciała, a miejscowy kościół stoi na kamieniu węgielnym z katedry wawelskiej.

W kalendarium najważniejszych wydarzeń tej podkrakowskiej wsi, rozpoczynającym się od jej założenia w 1319 roku, kłęski żywiołowe, jak wylewy Wisły, gradobicie oraz epidemie cholery, tyfusu, a nawet dżumy, przeplatają się z faktami wskazującymi na rozwój Kamienia. Licząca na początku ok. 40 mieszkańców wieś powoli rozrasta się, a w niecałe sto lat od jej powstania klasztor kanoników laterańskich Bożego Ciała w Krakowie rozpoczyna wykup Kamienia od jego właścicieli.

## Pod opieką kanoników

Kiedy w 1703 roku prepozyt klasztoru Bożego Ciała wznosi w Kamieniu nowy budynek dworski, a przy nim dziś zabytkową już studnię oraz kaplicę, wieś ma już ponad 220 mieszkańców. Rosnąca ich liczba oraz dość duża, bo wynosząca 7 km, odległość od kościoła parafialnego w Czernichowie powoduje, że w 1796 r. biskup krakowski zezwala kanonikom na prowadzenie

stałego duszpasterstwa w kaplicy w Kamieniu, której nadał tytuł Opieki Matki Bożej. Taki sam tytuł otrzymała erygowana tu w 1909 roku przez kard. Jana Puzynę parafia, w której prowadzenie duszpasterstwa powierzył Zakonowi Kanoników Regularnych Laterańskich. Kiedy pod ich opieką na wiosnę 1925 roku rozpoczynano budowę nowego kościoła, wieś liczyła już ponad 1100 mieszkańców.

## Matka Boża Kamińska

Nowy kościół, wzniesiony na kamieniu węgielnym wyjętym z podziemi katedry wawelskiej, poświęcił 15 lipca 1928 roku bp Stanisław Rospond. Odtąd tu koncentruje się życie religijne wspólnoty parafialnej, liczącej obecnie ok. 1500 osób. Szczególnie było ono ożywione dużą liczbą bractw i stowarzyszeń oraz związanych z tym nabożeństwami do czasu wojny. W 1953 roku nakazem władz państwo-



Matka Boża Kamińska, patronka kościoła



ZDJĘCIA ADAM WOJNAR

wych wszystkie organizacje kościelne w parafii zostały rozwiązane. Obecnie z powodzeniem działają grupy różańcowe, a nowe pokolenie młodych, zaangażowane w parafialną scholę, kółko ministrantów i lektorów, koło misyjne, tworzy duchowy klimat wspólnoty. W świątyni obok obrazów związanych tematycznie z zakonem kanoników regularnych oraz zamówionych przez nich rzeźb – Pan Jezus Ukrzyżowany i Pieta, szczególną czcisz się obecny tu od kilku wieków łaskami słynący wizerunek Matki Bożej Opieki, zwanej też Kamińską, m.in. cel wcześniejszych gminnych i dekanalnych pielgrzymek do Kamienia. Obecnie wieś znana jest z powodu jej walorów turystycznych oraz obecności pomników przyrody w postaci wielowiekowych lip. Może pochwalić się też m.in. utworzoną w ostatnich latach przez Towarzystwo Przyjaciół Kamienia regionalną izbą pamięci. **AO**



## KS. PIOTR ADAMUS CRL

W 1988 r. wstąpił do Zakonu Kanoników Regularnych Laterańskich. Wyświęcony w 1994 r. Pracował: 3 lata w Drezdenku, 3 lata w par. Bożego Ciała w Krakowie, 6 lat w Mstowie, w tym 3 jako przeor, oraz rok w Elku. Od 1 lipca jest proboszczem w Kamieniu.

**Budowę kościoła z cegły w stylu neoromańskim finansował zakon. Parafianie angażowali się w budowę swoją pracą**

## ZDANIEM PROBOSZCZA

W Kamieniu byłem już jako kleryk w nowicjacie. Ale od tego czasu wieś bardzo się zmieniła. Ponieważ wcześniej przez 12 lat pracowałem jako duszpasterz młodzieży, więc posiadam pewne doświadczenie, które pragnę tu wykorzystać. Bardzo bym chciał, żeby młodzież w Kamieniu bardziej zbliżyła się do parafii. Chodzi mi przede wszystkim o uczniów gimnazjum, którzy najpierw są zaangażowani w parafialną scholę czy kółko misyjne, ale gdy kończą naukę, kończy się także ich aktywność i gdzieś się gubią. Dlatego nimi chciałbym się szczególnie zająć. Myślę, że taka grupa młodzieży przy parafii, zaangażowana w pracę np. parafialnych kół Caritas, mogłaby włączyć się w pomoc osobom potrzebującym. Oprócz tego chyba istnieje potrzeba zorganizowania grup, nazwijmy je dyskusyjnymi, w których byłaby możliwość porozmawiania na różne tematy, religijne i nie tylko, tak bardzo ważne dla ludzi młodych. To właśnie sugerowały mi osoby, z którymi miałem kontakt jeszcze w czasie mojego pobytu w nowicjacie, a które teraz mają swoje dzieci i widzą ich potrzeby.

## ZAPRASZAMY DO KOŚCIOŁA

Adres: Parafia pw. Opieki Matki Bożej, 32-071 Kamień I, tel. 012 280 30 43

- Msze św. w niedziele: 8.00, 11.00, 16.00
- W dni powszednie: 7.00
- Odpust parafialny: Opieki Matki Bożej – ostatnia niedziela maja